Nr. 327. Kraków, wtorek 28 listopada 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Towarzysze, Towarzyszki! Obywatele, Obywatelki!

We wtorek 28 b. m. jako w dzień otwarcia parlamentu

CAŁODZIENNY

STREJK POWSZECHNY.

W tym dniu odbędzie się o godzinie 11 przed południem w ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

Żądanie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego do parlamentu.

Po zgromadzeniu

Pochód demonstracyjny!

O godzinie 4 po południu odbędzie się z pod pomnika A. Mickiewicza

drugi pochód demonstracyjny!

O godzinie 9 rano odbędą się zgromadzenia: **w Podgórzu, Ludwinowie, Dębnikach, Zwierzyńcu, Czarnej Wsi, Krowodrzy, Prądniku Czerwonym i Grzegórzkach.**

Towarzysze i Towarzyszki!

W dniu tym macie dowieść przez strejk masowy, że żądanie równego i powszechnego prawa wyborczego uważacie za pierwszy warunek odrodzenia klasy pracującej! Porzućcie zatem wszyscy w tym dniu pracę! Niech całe miasto świętuje! Okażmy rządowi i klasom posiadającym wolę proletaryatu, którego praca utrzymuje państwo! Komu na sercu leży dobro klasy pracującej, kto żąda sprawiedliwości społecznej i politycznej, stanie w tym dniu w naszych szeregach!

Daszyński Ignacy.	Sułczewski Franciszek.	Łapiński Kazimierz.
Misiołek Leon.	Waligóra Franciszek.	Miarczyński Wład.
Englisch Jan.	Łyszczarz Franciszek.	Adamski Andrzej.
Żuławski Zygmunt.	Klemensiewicz Zygmunt.	Pyrzowski Maryan.
Dr Kapellner Maurycy.	Haecker Emil.	Kuhner Władysław.
Peller Karol.	Gross Ignacy.	Schiff Henryk.
Dr Bobrowski Emil.	Titz Gustaw.	Feleksy Wojciech.
Bobrowski Tadeusz.	Kusiba Józef.	Surman Hieronim.

Na ulicę!

Klasa pracująca, a z nią ci wszyscy, którzy odczuwają krzywdę polityczną ludu, wyruszą we wtorek 28 listopada 1905 na ulicę, aby demonstrować za powszechnem, równem prawem wyborczem. Będzie to pamiętna data w historyi: do naszych rocznic listopadowych przybędzie jeszcze jedna. Nie walka orężna tym razem, lecz walka polityczna o prawa ludu stanowi istotę tego historycznego dnia.

Wrogowie ludu pragną zamącić tę demonstracyę. Terorem i prowokacyą chcą skrzywić i zepsuć tę wspaniałą manifestacyę ludu pracującego. Rozumni przeciwnicy robotników poznali, że to ruch żywiołowy, któremu nie można się opierać. Fabrykanci, właściciele kopalń nie czynią tym razem robotnikom trudności w wykonywaniu prawa obywatelskiego. Są jednak niestety jeszcze jednostki ograniczone i zacietrzewione, które nie wahają się naprowadzać policyę i wojsko przeciw robotnikom, demonstrującym za powszechnem, równem prawem wyborczem. Czy w zaślepieniu chcą krew niewinnych ludzi brać na swoje sumienie? Czy nie wstydzą się w chwili, kiedy nasz naród zdobywa sobie prawa w zaborze rosyjskim po stuletniej niewoli, w chwili, kiedy lud polski w Galicyi wyrusza do walki o prawa polityczne, o usunięcie wiekowej krzywdy — czy nie wstydzą się w takiej chwili przyzywać bagnety i karabiny przeciw ludowi?! Biada zaślepionym! Piętno hańby przylgnie do ich czół po wszystkie czasy, a lud się z nimi potrafi obrachować.

Lud nie da się zastraszyć, ani steroryzować. Pójdzie na ulicę po swoje prawo, które mu się słusznie należy, o które walczy od szeregu lat i które zdobyć musi!

Niech żyje strejk masowy!
Niech żyje powszechne, równe, bezpośrednie, tajne prawo wyborcze!

Walka o reformę wyborczą.

Kraków. Zgromadzenie tramwajowców krakowskich odbyło się w niedzielę o godz. 11 w nocy w „Postępie“, na którem omawiano sprawę strejku powszechnego. Po omówieniu tow. Misiołka, Mischla i innych, że to nie jest strejk ekonomiczny i nie jest zwrócony przeciw przedsiębiorstwu, lecz że to jest strejk polityczny, wybrali tow. tramwajarze komitet, który zwrócił się do p. Fiszera z przedstawieniem, że tramwajowcy w sprawie powszechnego głosowania solidaryzują się z ogółem robotników i dlatego we wtorek zaprzestają pracy.

Nowy Sącz. Obłęd lęku chwyta władze galicyjskie podczas obecnego ruchu za reformą wyborczą. Starosta sądecki Jarosz w dniu zgromadzenia ludowego skonsygnował cały garnizon, nadto otoczył się wojskiem i żandarmeryą.

W dniu 26 bm. urządzili towarzysze sądeccy zgromadzenie ludowe na placu przed Sokołem o godz. 3 popołudniu z porządkiem dziennym: Równe, powszechne prawo głosowania i stan wojenny w Królestwie Polskiem. Zebrało się 3 tysiące osób. Referent, tow. Malisz, omówił zachowanie się większości sejmu galicyjskiego wobec ludu domagającego się praw wyborczych, cały przebieg walki o równe, powszechne prawo głosowania i wezwał do strejku masowego w dniu 28 listopada. Poczem omówił tow. Malisz ostatnie wypadki w Królestwie Polskiem i w Rosyi. Rezolucya, uchwalona przez zgromadzenie, potępia stanowisko większości sejmowej i domaga się powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania do wszystkich ciał ustawodawczych. W dalszej części rezolucya wyraża pogardę dla przeniewierczego rządu rosyjskiego i podziw dla walczącego proletaryatu w Polsce i Rosyi.

Podczas referatu tow. Malisza, przerywanego ciągłymi okrzykami, wojsko zamknęło ulice do rynku celem udaremnienia ewentualnego pochodu. Natychmiast udała się deputacya, wybrana przez zgromadzenie, do starosty, żądając usunięcia wojska z placu. Starosta odpowiedział, że nie cofnie wojska, bo „hołota“ gwizdała przed starostwem podczas ostatniej demonstracyi i że to samo może się powtórzyć. Mimo oświadczenia delegacyi, że nie jest wcale planowana demonstracya, starosta nie ustąpił. Gdy delegacya zdała sprawę na zgromadzeniu, zapanowało powszechne oburzenie. Tow. Malisz wezwał zebranych, by nie dali się sprowokować i spokojnie rozeszli się do domów, co też po odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru“ nastąpiło.

W dniu 25 bm. odbyło się liczne poufne zgromadzenie kolejarzy, na którem omawiano ogłoszenie sekretaryatu organizacyi w sprawie strejku masowego. Referował tow. Malisz, poczem cały szereg towarzyszów zabierał głos. Uchwalono wysłać deputacyę do naczelnika warsztatu celem uwolnienia na czas zgromadzenia i pochodu demonstracyjnego w dniu 28 listopada.

Jasło. Na niedzielę 26 b. m. zwołał miejscowy Komitet polskiej partyi soc.-dem. zgromadzenie publiczne z porządkiem dziennym: Powszechne prawo głosowania a strejk masowy. Zgromadzenie to odbyło się w dużym budynku straży pożarnej obok „Sokoła“ i miało wspaniały przebieg. O 3-ciej cały budynek był przepełniony, a tłumy stały na ulicy i przysłuchiwały się mówcom. Przewodniczył p. dr Michnik a referował tow. L. Feldman z Krakowa, który w godzinnej mowie przeszedł historyę walki klasy robotniczej o prawo wyborcze, przedstawił zajścia w sejmie galicyjskim i wykazywał istotę i znaczenie strejku masowego. Zgromadzenie z zapałem przyjmowało wywody referenta i uchwaliło strejkować w dniu 28 b. m. Mówca napiętnował prowokacyjne postępowanie znanego Kaliniewicza, kierownika starostwa jasielskiego, który w rozplakatowanem po mieście „Obwieszczeniu“ zawiadamia, że każdemu, kto zechce w dniu 28 b. m. pracować, zapewnia swą opiekę. Robotnicy jasielscy odrzucają tę nieproszoną opiekę, a swoją poważną podstawą dowiodą, że żadne prowokacye nie zdołają ich odwieść od zamierzonego strejku. — Drugi przemawiał p. dr Oberlaender, który na podstawie doświadczeń poczynionych na gruncie jasielskim przedstawił panującą u nas korupcyę wyborczą i wśród oklasków zgromadzenia napiętnował „działalność“ poselską ks. Pastora.

Przez cały czas zgromadzenia zachowywał się reprezentant władzy w niesłychany sposób. Przechodził ze swego miejsca do bramy, żądając utworzenia dla siebie szpaleru, wypychał ludzi z budynku pod pozorem, że są za młodzi, ustawił żandarmów w pełnym rynsztunku u wejścia, a do szczytu doprowadził to swoje niegodne postępowanie w chwili, gdy zabrał głos niejaki Janicki, kotlarz w warsztatach kolejowych. Indywiduum to, o którem opowiadają, że stoi na żołdzie Kaliniewicza i że za swój występ wziął od Kaliniewicza 200 koron, przedstawiło się zgromadzeniu jako „kołtun jasielski“, i plótł duby smalone o zbyteczności powszechnego głosowania, strejku i t. d. Zgromadzenie nie pozwoliło mu przemawiać, powstał ogromny tumult, w ciągu którego Janickiemu dostało się od oburzonych ludzi, a komisarz — Gawroński nazywa się ten panek — rozwiązał zgromadzenie. Publiczność wezwana do spokojnego rozejścia się i do wzięcia udziału w demonstracyi wtorkowej opuściła z pieśnią robotniczą na ustach zgromadzenie. — Jasło takiego zebrania jeszcze nie widziało, najmniej 2000 ludzi cisnęło się w sali i na ulicy, a między nimi cała inteligencya miejscowa. Demonstracya wtorkowa, na którą Kaliniewicz dał łaskawie pozwolenie, zapowiada się świetnie.

Przemyśl. W ubiegłym tygodniu odbyły się zgromadzenia poufne robotników wszystkich zawodów, na których obradowano o strejku masowym w dniu 28 bm. Na wszystkich tych zebraniach uchwalono przyłączyć się do strejku całego proletaryatu Austryi i wziąć udział w demonstracyi. Do akcyi zorganizowanych robotników przyłączyli się obecnie i ci, którzy dotychczas stali zdala od ruchu partyjnego. Osobliwie ważnym dla organizacyi robotniczej w Przemyślu jest fakt, że robotnicy zatrudnieni w tutejszym młynie parowym w liczbie stu sześćdziesięciu postanowili na swoich zebraniach także razem z innymi zastrejkować na 24 godzin i zarząd młyna zgodził się na zwolnienie ich od pracy. Podobnie uchwalili również zastrejkować robotnicy zajęci w wojskowym magazynie zapasowym. Tak więc cała akcya przygotowana celem przeprowadzenia strejku jest ukończona i w dniu otwarcia parlamentu bezrobocie będzie powszechnem.

W tej samej sprawie odbyło się w niedzielę przedpołudniem zgromadzenie publiczne z porządkiem obrad: „Powszechne prawo wyborcze a strejk masowy“. Referent tow. Mełeń wskazał na znaczenie strejku masowego jako środka w obecnej walce politycznej proletaryatu i zaznaczył, że ten jednodniowy strejk będzie próbą siły organizacyjnej robotników i zapowiedzią dla sfer rządzących, jak lud walczyć potrafi i jak walczyć będzie, jeżeli nie otrzyma praw, których się domaga. Mimo obietnic ministra Gautscha robotnicy nie powinni ani na chwilę składać broni, bo obietnice rządu nieraz już okazywały się czczymi frazesami, a oprócz rządu my w Galicyi mamy jeszcze do czynienia ze szlachtą, która jest zdecydowanym wrogiem reformy wyborczej i której reprezentacya „Koło polskie“ czyni usilne zabiegi u rządu, ażeby Galicya była wyłączoną od powszechnego prawa głosowania, nawet gdyby prawo to zostało w całem państwie zaprowadzone. Mówca poddaje ostrej krytyce postępowanie posłów szlacheckich i wykazuje niebezpieczne następstwa tego rodzaju polityki, która musi wywołać silne rozgoryczenie u ogółu ludności kraju. Hasłem proletaryatu naszego w toczącej się obecnie walce jest żądanie równych praw dla wszystkich obywateli bez wyjątku, jest powszechne i równe prawo wyborcze dla wszystkich krajów monarchii. — Po referacie tow. Mełenia zabrała głos tow. Rosenbachówna imieniem kobiet pracujących i w pięknem, pełnem zapału przemówieniu dała wyraz solidarności kobiet z akcyą socyalistycznego proletaryatu, w którego szeregach bojowych wszyscy krzywdzeni i praw pozbawieni dążą do jaśniejszej przyszłości. — Tow. Liebermann wzywa do spokojnego i godnego silnych solidarnością robotników, przeprowadzenia wtorkowej manifestacyi, która ma być dowodem, że potrafimy po męsku kierować czynem naszym, że umiemy wysoko dzierżyć nasz sztandar czerwony i w najgorętszej nawet walce sztandaru tego niczyją krzywdą i niesprawiedliwością nie splamimy. Na zakończenie zwrócił się tow. Mantel do zebranych z wezwaniem, ażeby w dniu 28 wszyscy stanęli do demonstracyjnego strej-

Precz z przywilejami wyborczymi! Niech żyje równe, tajne, bezpośrednie i powszechne prawo wyborcze!

ku i przedłożył w tym duchu rezolucyę, którą obecni wśród burzliwych oklasków jednogłośnie uchwalili.

Znamiennym faktem, świadczącym o zainteresowaniu się ludności naszego miasta sprawą reformy wyborczej, był dzisiejszy wiec kupców, przemysłowców i rękodzielników. Referenci pp. Tulej i Godel wykazali korzyści płynące z zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania także dla kupiectwa i i oświadczyli, że solidaryzują się ze słusznemi żądaniami robotników. Imieniem partyi socyalno-demokratycznej przemówił tow. Lieberman, którego wywody skierowane przeciwko niesprawiedliwości istniejącego systemu wyborczego zebrani przyjęli głośnymi, długotrwałymi oklaskami. Następnie przewodniczący wiecu p. Borys postawił po krótkiem przemówieniu następującą rezolucyę: Zgromadzeni dnia 26 bm. kupcy, przemysłowcy i rękodzielnicy przemyscy, kierując się względami na sprawiedliwość, nakazującą rozszerzenie prawa wyborczego w duchu demokratycznym zalecają wszystkim swoim kolegom, aby w dniu 28 listopada, t. j. w dniu pokowej manifestacyi robotniczej za powszechnem prawem głosowania zamknęli na znak solidarności swoje sklepy, lokale szynkowe i warsztaty, oraz na cały ten dzień swoich pracowników od pracy uwolnili.

Stanisławów. We czwartek 23 listopada odbyły się zgromadzenia metalowców i robotników stolarskich, na których jednogłośnie z zapałem uchwalano strejkować 28 listopada. W piątek w południe o godz. 2 odbyło się zgromadzenie piekarzy, którzy po referacie tow. Kochańskiego o powszechnem prawie wyborczem i o znaczeniu strejku generalnego wśród oklasków uchwalili strejkować już od godziny 12 w południe w poniedziałek tak, że na wtorek miasto nie będzie miało żadnego pieczywa. Na tem zgromadzeniu na wniosek tow. Knapa postanowiono by w piekarni, która dostarcza pieczywa dla chorych szpitala powszechnego w Stanisławowie wypieczono 150 sztuk bułek na wtorek, a przeznaczonych dla chorych w szpitalu.

Wieczorem tegoż dnia zebrany prawie ogół robotników krawieckich i obuwiarskich w Stanisławowie po referacie tow. Schragera i Mosera uchwalił strejkować w d. 28 b. m.

W piątek odbyło się bardzo liczne zgromadzenie kolejarzy, na którem przemawiał tow. Kaczanowski ze Lwowa, oraz inni. Po zgromadzeniu odbyła się demonstracya na ulicach miasta. Rozwinięto czerwony sztandar. Pochód przeszedł ulicami miasta pod dworzec kolejowy, przed którym odbyło się drugie zgromadzenie ludowe pod gołem niebem.

Ruch między kolejarzami i zapał jest niebywały. Po zgromadzeniu odbyła się wspólna konferencya delegatów urzędników kolejowych z delegatami naszej organizacyi kolejowej; zgodzono się na wspólną akcyę w wielu kierunkach.

W niedzielę 26 b. m. odbyło się w Stanisławowie i na przedmieściach **5 zgromadzeń ludowych** zwołanych przez stowarz. „Proletaryat“ z porządkiem dziennym „powszechne prawo wyborcze“. Jedno ze zgromadzeń odbyło się w śródmieściu w sali Stowarz. robotn. przy ulicy Trzeciego Maja—reszta zaś 4 zgromadzeń na przedmieściach na Górce, na Majdanach, w Knihininie-belweder i w Knihininie-wsi na tartaku. Referowali tow. Seinfeld, Kochański, Wallach, Schrager i Majlich. Wszystkie zgromadzenia były wprost przepełnione tłumami słuchaczy, przeważnie robotników. Po odbytych zgromadzeniach ruszył z każdej dzielnicy pochód z czerwonym sztandarem na czele ku środkowi miasta. Tu na pryncypalnej ulicy w śródmieściu zetknęły się wszystkie pochody w jeden olbrzymi przeszło 15 tysięczny pochód, który rozwinął się w jedno nieprzejrzane wprost morze głów ludzkich. Na czele niesiono tablice z napisami za powszechnem prawem wyborczem, oraz napisem: „niech żyje rewolucya socyalna“. Nad tym morzem głów poruszających się na przestrzeni przeszło kilometra zwartą falangą powiewały 4 czerwone sztandary, z tych jeden olbrzymi na kilka metrów wielki, powiewał ponad tłumami, budząc zapał i uczucie podniosłe. W pochodzie wzięło udział przeszło 15 tysięcy ludu, wszystkie zawody, olbrzymie zastępy kolejarzy z rodzinami. Pochód okrążył pryncypalne ulice, przeszedł rynek i rozlał się na placu obok pomnika Mickiewicza. Cały plac zapełnił się tłumami ludzi, oczekujących w spokoju na przemowę. Kilku tow. podniosło na rękach do góry tow. Kochańskiego, który z zapałem przemówił o znaczeniu strejku masowego, wezwał obecnych do wzięcia udziału w strejku we wtorek i zakończył okrzykiem na rzecz powszechnego prawa głosowania Na apel, że demonstracya skończona. tłumy poczęły w największym spokoju się rozpływać i gubić w ulicach miasta. Cała demonstracya miała przebieg nadzwyczaj imponujący i zrobiła niesłychane w mieście wrażenie. Pochód, który przewijał się ulicami na całą szerokość tychże był wprost niebywały. Tak olbrzymiej demonstracyi Stanisławów jeszcze nie widział. W pochodzie rozwinięto 4 sztandary. Spokój nie został niczem zakłócony, policya usuwała się dyskrytnie na bok. Publiczność mieszczańska zdejmowała kapelusze przed sztandarami.

Podczas pochodu rozdano w olbrzymiej ilości odezwy za strejkiem masowym. Zapowiedziany na tę samą porę pochód narodowy z okazyi rocznicy listopadowej nie odbył się dla braku uczestników. W mieście zapał niesłychany — wszystko gotuje się do strejku masowego. Cała publiczność i wszyscy mieszkańcy wprost sprzyjają akcyi strejkowej i łączą się z nią z ochotą. Hasło i dążenie za zaprowadzeniem powszechnego prawa wyborczego stało się żądaniem powszechnem, wszystko się łączy w tej akcyi i bierze w niej udział. Dziś żądanie to, nie jest żądaniem prowodyrów socyalistycznych, lecz żądaniem powszechnem wszystkich prawie elementów miasta naszego. Dowodem tego, udział wszystkich warstw w akcyi za powszechnem prawem głosowania.

Ruch za strejkiem masowym jest olbrzymi i ogarnia wszystkie bez wyjątku zawody; kupcy, właściciele restauracyj i innych lokali przyrzekli w dniu tym sklepy i lokale swe pozamykać.

Rano przed południem odbędzie się publiczne zgromadzenie ludowe na placu obok dworca, a stąd demonstracya przez całe miasto. Po południu 5 zgromadzeń ludowych na przedmieściach, następnie pochody do centrum miasta, gdzie się wszystkie połączą w jedną wielką demonstracyę.

Tego samego dnia odbędzie się w sali teatralnej wielki wiec chłopski w sprawie powszechnego prawa głosowania.

Kołomyja. W sobotę 25 i w niedzielę 26 b. m. odbyły się w Kołomyi dwa olbrzymie zgromadzenia ludowe za reformą wyborczą. Na obu zgromadzeniach referował tow. dr Schorr, którego też wybrano delegatem do deputacyi wiedeńskiej. Strejk powszechny będzie w Kołomyi doskonale przeprowadzonym.

Stryj. Dnia 24 b. m. o godz. 7 wieczorem odbyło się w sali stowarzyszeń robotniczych bardzo liczne poufne zgromadzenie robotników wszelkich kategoryj. Po przemówieniu tow. Brojdego, Kornberga, Piotrowskiego i Szlampa, oraz po uchwaleniu przez zebranych wśród nieopisanego zapału strejku w dniu 28 b. m., odbył się pochód demonstracyjny, w którym wzięło udział kilkuset robotników. Przed sądem, gdzie demonstranci wśród śpiewu „Czerwonego sztandaru“ wznosili okrzyki na cześć niewinnie cierpiących naszych towarzyszów, nadbiegli zadyszani komisarz starostwa Hollanek i inspektor policyi Reif z kilku policyantami, wzywając do rozejścia się. Odpowiedzią na to było zaintonowanie „Czerwonego sztandaru“ i „Gdy naród bo boju“. Następnie pochód ruszył do stowarzyszenia, przed którem tow. Piotrowski wezwał zgromadzonych do spokojnego rozejścia się, co też nastąpiło. Przestraszona policya stryjska cierpi, zdaje się, na manię prześladowczą.

Zanosi się tutaj na strejk ogólny. Wszystkie fabryki, tartaki, warsztaty staną, a sklepy będą zamknięte. Odezwy nasze rozchwytują. Wogóle nastrój w mieście poważny i wszyscy interesują się strejkiem. Spodziewać się zatem należy z wszelką pewnością, że przebieg strejku będzie imponującym i poważnym.

Tyśmienica. Hasło strejku powszechnego znalazło żywy oddźwięk między robotnikami w Tyśmienicy. Postanowiono urządzić w poniedziałek wieczorem zgromadzenie ludowe, a wieczorem demonstracyjnym pochodem udać się do Stanisławowa i wziąć czynny udział w demonstracyi.

Ottynia. W dniu strejku masowego postanowili robotnicy z fabryki żelaza Bredta zażądać od fabrykanta uwolnienia od pracy, w razie zaś odmowy skrócić na własną rękę czas pracy o 2 godziny i urządzić na znak solidarności z całym proletaryatem poufne zgromadzenie.

Z Litwy.

Od osoby, która tu przybyła z Litwy, a którą obecna bohaterska walka proletaryatu nauczyła dlań szacunku otrzymujemy następujące pismo:

Jako przybysza z Litwy, uderza mię prawie zupełny brak w dziennikach galicyjskich jakichkolwiekbądź wiadomości o Litwie. Miasta rosyjskie nietylko stołeczne, ale i mniejsze jak: Kazań, Twer i inne, miasta ukraińskie, Kaukaz znajdują na szpaltach gazet tutejszych szerokie uwzględnienie; natomiast o stolicy Litwy, tylu węzłami serdecznymi związanej z Polską głuche milczenie. Takt ten zrobił na mnie przykre wrażenie, wyciągnąłem zeń wniosek, że Galicya Litwą się nie interesuje, że długie współżycie obu narodów pozostało tylko jakby wspomnieniem na kartach historyi. W przypuszczeniu, że pesymistyczne wnioski moje są nieuzasadnione i zbyt daleko idące, rozumowałem sobie tak: Widocznie w tym wielkim, potężnym, bohaterskim boju z tyranią i wampirem carsko-biurokratycznym Litwa udziału nie bierze, jeżeli tak cicho i głucho o niej. Ambicya Litwina cierpiała mocno na tem, że ojczyzna jego, co nigdy dotychczas nie usuwała się od walk za wolność, co odziedziczyła świetne i piękne tradycye uniwersytetu wileńskiego, co wydała Mickiewicza, Syrokomlę i Orzeszkową, dziś w tak wielkiej chwili przełomowej nie daje znaku życia, zapomniana nawet przez tych, z którymi łączy ją historya i kultura. I oto w czasie tych smutnych refleksyj otrzymałem przed paru dniami od przyjaciela list z Wilna, odetchnąłem swobodniej i podniosłem głowę, dowiedziałem się bowiem, że Litwa nie śpi, nie pozostaje w tyle w walce z brutalną przemocą, że tam dzieją się wypadki, które nie bledną wobec najbardziej wstrząsających i budzą cych uwielbienie ruchów wolnościowych, które się dokonywują na całym obszarze Królestwa i cesarstwa List nie przeznaczony do druku nie ma charakteru korespondencyi lub artykułu dziennikarskiego; sądzę jednak, że treść jego nie będzie dla czytelników „Naprzodu“ obojętną. Cytuję odnośne ustępy dosłownie:

„Cała Rosya wogóle, a Wilno w szczególności przeżyło straszne ale też i podniosłe dni. Krew się lała strumieniami. Czarne moce wytężyły resztki sił, aby utopić ruch wolnościowy we krwi; jestem jednak pewny, że święta krew proletaryatu, przelana obficie na całej ogromnej przestrzeni państwa zdobędzie swobodę. W Wilnie urządził rząd zapomocą wojska dwie rzezie bezbronnego ludu roboczego. Pierwszą 29 października na Prospekcie Śto. Jerskim naprzeciwko hotelu tego imienia; drugą 3 listopada na ul. Zawalnej w okolicy drzewnego rynku, tę ostatnią po ogłoszeniu carskiego manifestu, gdy lud spokojnie rozchodził się z mityngu.

Własnemi oczami oglądałem to rozstrzeliwanie tłumów ludzkich, własnemi rękami opatrywałem rany bohaterów rewolucyi. Ofiarom, poległym za wolność, Wilno proletaryackie i sympatyzujące z proletaryatem urządziło trzy wspaniałe pogrzeby. W każdym z nich brało udział do 70 tysięcy ludzi. Składano na grobach i niesiono po ulicach miasta setki wieńców z czerwonemi wstęgami o napisach: „Bohaterom rewolucyi“, „Śmierć tyranom“ i t. p. Na mityngach i tych pogrzebach przedstawiciele partyj rewolucyjnych w przemowach zachęcali otwarcie i jawnie do dalszej walki w imię rzeczypospolitej demokratycznej. Zdawało się, że nowe czasy nastają, że wschodzi słońce swobody: dusze zgnębione wyprostowywały się i kierowały się w stronę zórz wschodzących. Tymczasem strzały karabinowe, dzikie wrzaski „czarnych sotni“ z innych miast dochodzące... Oto manifest carski, to konstytucya „sołdacka“. Bądź co bądź, jestem pewny, że są to ostatnie podrygi biurokracyi, szukającej oparcia w chuliganach, rabusiach i złodziejach; wierzę mocno, że proletaryat choć może jeszcze dużo krwi swojej przeleje, ostatecznie zwycięży. Dowiódł on ostatnimi czasy swojej potęgi niezwalczonej; przez kilka dni on faktycznie panował moralnie w Wilnie. Teraz zapanowały bagnety, ale czy na długo?

Nasza burżuazya z olbrzymią większością inteligencyi zawodowej włącznie, obawiając się zwycięstwa mas ludowych, tuli się pod opiekuńcze skrzydła rządu, opierającego się na bagnetach i „czarnych sotniach“; ale zarazem kokietuje przedstawicieli organizacyj robotniczzych. Trzy dni temu rzucono w Wilnie bombę w policmajstra i całą zgraję policyi, wychodzącej od gubernatora. Natychmiast przedstawiciele miasta pobiegli z kondolencyą do ranionego policmajstra, a na drugi dzień wieczorem naradzali się z przedstawicielami partyj rewolucyjnych, jak zapobiedz pogromowi żydów i wogóle inteligencyi, którą to rzeź na gwałt chce w Wilnie na wzór Kijowa, Odessy i innych miast urządzić tutejsza policya.

Oto w tysiącznej części niedołężne odbicie tego, co przeżyliśmy, co przeżywamy. Co zdobędziemy — przyszłość pokaże“.

Tak brzmi ten list, datowany 12 listopada.

Widzimy zeń, że proletaryat wileński krwią własną zmył haniebną plamę jaką na gród Giedymina ściągnęli książęta kościoła, hrabiowie, prałaci, panowie na ucztach Murawiewowskich i u stóp pomnika wielkiej nierządnicy świata — Katarzyny.

Na zakończenie zwracam się z zapytaniem do was rzekomych demokratów narodowych, do was kapłanów rzekomo — Chrystusowych, do was wszystkich, którzy nic prócz przekleństw i błota nie macie dla socyalnej demokracyi, gdzie dziś wschodzą zorze lepszej przyszłości dla narodów i klas ujarzmionych, podeptanych, pokrzywdzonych? Kto dziś śle swe syny na ołtarz ofiarny za maluczkich? Gdzie dziś śród ogólnych mroków upodlenia, skarłowacenia duchowego, sobkowstwa i zmateryalizowania można dostrzedz jeszcze jasną gwiazdę ideału, co wiedzie na Golgotę, a przez nią na wyższy stopień udoskonalenia politycznego, społecznego i moralnego?

Litwin.

Z TEATRU.

(m). Z dysput i opowiadań, ilustrujących upośledzenie i tragiczny los żydów w Rosyi, utkaną jest sztuka Czirikowa. Nie milknie dysputa nawet wówczas, gdy tuż w pobliżu już pogrom szaleje! — Dokoła dwóch biegunów koncentruje się w tej sztuce spór: syonizmu i socyalizmu. Z toku dysputy — przez to, że autor pragnie przy jej pomocy jak najbardziej uwypuklić krzywdy, które się żydom od ich otoczenia chrześciańskiego dzieją, zdawać się może, iż w doborze argumentacyi sprzyja ideom syonistycznym... Wkońcu jednakże

LEKCYE HISTORYI

dla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i dla prezesa Akademii Umiejętności.

WSTĘP.

Si tacuisses...

W sejmie galicyjskim zasiadają mężowie światli i uczeni. Jeden w drugiego same powagi naukowe. Dzieje się to dzięki obecnej ordynacyi wyborczej. Gdyby nie było kuryi wielkiej własności, z pewnością nie zasiadałby w sejmie dr Józef Milewski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, kandydat na ministra finansów. Gdyby nie było wirylistów, z pewnością nie zasiadałby w sejmie hr. Stanisław Tarnowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezydent krakowskiej Akademii Umiejętności. Na szczęście jednakowoż socyaliści jeszcze nie zdołali przeprowadzić powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego, więc chwała nauki polskiej jaśnieje w pełni blasków w tym jedynym sejmie polskim.

Tej szczęśliwej okoliczności mamy do zawdzięczenia dwa epokowe odkrycia historyczne, dokonane przez te filary nauki polskiej na trybunie sejmowej w debacie nad reformą wyborczą w d. 23 i 24 listopada 1905 r. Odkryć tych nie byłoby jednak, gdyby nie druga szczęśliwa okoliczność, mianowicie, że te świeczniki nauki polskiej, które mają pretensyę, że są wykształceńsze od robotników i z tego tytułu uraszczają sobie prawo do rządzenia ludem bez udziału ludu, w rzeczywistości są nieukami, ignorantami i blagierami. Jesteśmy zatem zmuszeni dać na tem miejscu dwie krótkie lekcye historyi popowszechnej tym świecznikom nauki polskiej.

LEKCYA I.

Ewolucya w Anglii i rewolucya w Galicyi.

P. Prof. Milewski w swej „uczonej“ mowie przeciw reformie wyborczej oświadczył:

„Od najdawniejszych czasów w poglądach na zadania polityki ścierają się z sobą dwa kierunki: organiczny, ewolucyjny i racyonalistyczny, prowadzący do konsekwencyj rewolucyjnych“.

Ruch za reformą wyborczą w Galicyi jest w oczach p. profesora rewolucyjny.

Natomiast jako przykład organicznej ewolucyi bez gwałtownych wstrząśnień i przewrotów — przedstawił p. profesor Anglię:

„W Anglii rozwijały się instytucye polityczne drogą ewolucyi i dziś doszła ona do największej potęgi politycznej, a społeczeństwo jej jest pewne, że nie potrzebuje obawiać się żadnych przewrotów“.

Z pierwszego lepszego podręcznika historyi mógł się p. profesor dowiedzieć, że w tej Anglii rozwinęły się instytucye polityczne drogą rewolucyi w XVII stuleciu. Mianowicie w sierpniu 1642 rozpoczęła się w Anglii wojna domowa między parlamentem, a królem Karolem I, który nie chciał uznać praw parlamentu. Między armią parlamentu a armią królewską przyszło do szeregu krwawych bitew, z których najważniejsze były pod Marston Moor 2 lipca 1644 i pod Naseby 14 czerwca 1645. Jak wiadomo, na czele tej rewolucyi stał niejaki Kromwel, o którym p. profesor mógł się coś dowiedzieć, jeżeli przeczytał choćby tylko trylogię Sienkiewicza. Król Karol I został przez Kromwela aresztowany. Na skutek wyroku sądu wybranego przez parlament królowi Karolowi I dnia 30 stycznia 1649 ucięto głowę.

Zdaniem p. prof. Milewskiego powszechne, równe, bezpośrednie prawo wyborcze, to rewolucya, a ucięcie głowy królowi, to... spokojna ewolucya...

LEKCYA II.

O kościele, w którym dzwoniono.

Hr. Stanisław Tarnowski, prezydent Akademii Umiejętności przez nikogo nie wybrany, lecz zasiadający w sejmie prawem kaduka jako „prezydet nauki polskiej“, oświadczył w debacie nad reformą wyborczą:

„Bismark użył głosowania powszechnego za manewr polityczny, aby zniszczyć w krajach Rzeszy, oprócz Prus, tradycyę i poczucie odrębności“.

„Oprócz Prus“? Więc w Prusiech niema powszechnego, równego prawa wyborczego do parlamentu? Pan hrabia słyszał, że dzwonią, ale nie wie, w którym kościele. Słyszał, że w Prusiech istnieje trzyklasowe prawo wyborcze do sejmu, i to mu się pomięszało z prawem wyborczem do parlamentu niemieckiego. Otóż nietylko w Prusiech, lecz także w innych krajach Rzeszy niemieckiej niema powszechnego, równego prawa wyborczego do sejmu krajowego. Np. w Bawaryi dopiero obecnie został między katolickiem stronnictwem centrum a partyą socyalno-demokratyczną zawarty sojusz celem wprowadzenia powszechnego, równego prawa wyborczego do sejmu bawarskiego.

Natomiast do parlamentu niemieckiego jest we wszystkich krajach Rzeszy niemieckiej, a więc także i w Prusiech, powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo wyborcze i ono właśnie stało się podwaliną zjednoczenia narodu niemieckiego.

Czy prezydentowi jedynej polskiej Akademii Umiejętności wystarczy ta popularna lekcya historyi?

odnosi się wrażenie, iż Czirikow w żadnym kierunku się nie deklaruje. Słowem, sztuka Czirikowa, podniecając — *ad hoc* skłonne audytoryum — i to nie motywami artystycznymi, lecz polemicznem zacięciem utworu, żadnego rozwiązania własnego do owej polemiki nie wnosi. Jako udramatyzowana dysputa, pozostają tedy „Żydzi“ czemś fragmentarycznem...

Czirikow rzuca na scenę tłum, rabujący i mordujący żydów — równocześnie jednak każe studentowi-Rosyaninowi ginąć w obronie rodziny żydowskiej — zapowiada odsiecz robotników chrześcijańskich...

Podczas obrazu pogromu (pominąwszy nawet przykre wrażenie, które sprawia grymas teatralny, naśladujący straszną rzeczywistość) ujawnia się w pełni niezaradność autora, jako dramatopisarza. Wręcz nieprawdopodobnym jest długi spór ojca z synem wtedy, gdy część rodziny w popłochu, dyktowanym niebezpieczeństwem, ratuje się ucieczką; nieprawdopodobieństwem rażącem jest również, iżby dziewczyna, posiadająca rewolwer, trzymała go bezczynnie w dłoni, podczas gdy mordują jej ojca oraz narzeczonego i po to go tylko chowała, aby sobie odebrać życie.

Czirikow wreszcie popełnia pewne usterki i przez powierzchowną znajomość życia żydowskiego (np. w domu ortodoksalnego żyda umieszcza kucharkę chrześcijankę).

Sztuka Czirikowa, choć pisana po rzezi kiszyniewskiej, żywo przypomina jeden tragiczny epizod z pogromów obecnych: oto student-Rosyanin Blinow, zamordowany w Żytomierzu przez „czarną sotnię“, odtwarzał na scenie amatorskiej pod czas swego pobytu w Szwajcaryi rolę Berezina w „Żydach“...

Z wykonawców na scenie naszej wyróżniali się pp. Sosnowski, Solski — i w małej rólce epizodycznej p. Stępowski. Natomiast p. Stanisławski w roli młodego Borucha zdradzał jakąś niepotrzebną nonszalancyę i wogóle niewłaściwie czynił wrażenie młodzieńca zblazowanego. Obraz pogromu wypadł niezbyt udatnie; dla sceny jest rzeczą niesłychanie trudną nie popaść w takich razach w pewną karykaturalność, zwłaszcza jeżeli autor mocą swego talentu nie dominuje tak nad widzami, by ci jak najbardziej zapomnieli o jawie, jak najbardziej się poddali suggestyi, płynącej z utworu.

Z CARATU.

Kongres ziemców i reprezentantów miast.

Moskwa, 27 listopada. (Pet. ag. tel.). Kongres ziemstw uchwalił 86 głosami przeciw 57 wysłać deputacyę do hr. Wittego, która ma mu wręczyć rezolucyę kongresu i udzielić mu co do niej informacyj. Deputacya ta będzie także prosiła o urzeczywistnienie żądań zawartych w rezolucyi. Uchwalono dalej wyrazić Wittemu zaufanie, natomiast postanowiono wyrazić zupełną nieufność ministrowi spraw wewnętrznych Durnowo, który kontynuuje politykę dawnej biurokracyi i zażądać bezzwłocznej dymisyi tego ministra. Kilku uczestników kongresu wniosło protest przeciw rezolucyi, wnosząc zarazem, aby ze względu na panujące rozdrażnienie wstrzymać się od przedkładania żądań hr. Wittemu, wyrazić mu zaufanie kongresu i na razie odroczyć kwestyę wyborów i autonomii dla Polski do czasu zwołania dumy państwowej.

Podwyższenie płac kolejarzy.

Petersburg, 27 listopada. (Pet. ag. tel.). W budżecie na rok 1906 wstawioną będzie suma 15 milionów rubli na lepsze uposażenie służby kolejowej.

Bunt w Sebastopolu.

Sebastopol, 27 listopada. (Pet. ag. tel.) Zdaje się, iż spokój znów powraca. Dzień wczorajszy minął bez wypadku. Budynków państwowych strzeże wojsko.

Petersburg, 27 listopada. „Nowoje Wremia“ donosi z Sebastopola: Na zgromadzeniu w koszarach marynarki obecne były deputacye z pancerników „Pantelejmon“ i „Kniaź Potemkin“ oraz z krążownika „Otczaków“. Inne okręty, stojące koło wybrzeży, nie odpowiedziały na sygnały buntowników, wzywające do przyłączenia się. Pułk brześcieński opuścił zbuntowanych i pomaszerował do obozu, w którym zebrały się wszystkie „wierne“ wojska. Władze wojskowe zajęły stanowisko wyczekujące. — Wodociągi strzeżone są przez wojsko. — Ludność żydowska ucieka.

Dziennik „Ruś“ donosi, że buntownicy uwięzili komendanta twierdzy Neplujewa i jenerała Jedelnikowa, jednakże wypuścili ich następnie na wolność. Komendanci i oficerowie okrętów wojennych zostali uwięzieni. **Artylerya przyłączyła się do ruchu rewolucyjnego.** Z Simferopolu przybył pułk litewski do Odessy. Z Pawłogrodu wysłano wojsko. Admirał Czuchnin oddał komendę w ręce komendanta korpusu Mölller-Sakomelskiego. Kompania saperów przeszła na stronę zbuntowanych żołnierzy.

Wieczorem wszystkie okręty wyraziły przez deputacye sympatyę ze zbuntowanymi. Na linii kolejowej zerwano szyny aż do Inkermanu.

Precz z dotychczasowymi przywilejami i oszustwami wyborczymi!

KRONIKA.

Następny numer „Naprzodu“ wyjdzie we środę 29 listopada o godz. 10 rano w objętości czterech stron, po cenie 8 halerzy.

Administracya „Naprzodu“ będzie we wtorek przez cały dzień zamknięta.

Zamknięcie szynków. Prezydent Leo wydał zarządzenie zamknięcia wszystkich szynków w Krakowie we wtorek dnia 28 b. m. aż do godz. 6 rano we środę.

Przedstawienie „Żydów“. E. Czirikowa na dochód „Bratniej pomocy zakopiańskiej“ nie odbędzie się w ten czwartek, lecz w przyszłą środę dnia 6 grudnia.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie zawiadamia, że dzisiaj, w dzień strejku powszechnego, nie odbędą się żadne wykłady. Biblioteka, czytelnia i biuro porady Uniwersytetu ludowego będą przez cały dzień zamknięte.

Nietchórzliwy dyrektor. W gazowni miejskiej urządził dyrektor zgromadzenie, na którem oświadczył, że robotnicy gazowni powinni we wtorek przyjść wszyscy do roboty — a ten kto nie przyjdzie, okaże się tchórzem bojącym się strejkujących.

Młodzież akademicka złożyła wczoraj w południe rektorowi przeszło 500 podpisów za strejkiem, zebranych na ośmiu listach. Siedm list krąży jeszcze wśród młodzieży i reszta podpisów zostanie senatowi przedłożoną. Postępowa młodzież akademicka postanawia przeprowadzić systematyczny bojkot tych firm, które dziś we wtorek otworzą sklepy.

Odnośnie do notatki w kronice numeru niedzielnego pod tytułem „Brutalny majsterek“, konstatujemy na podstawie udzielonej nam z wiarygodnej strony informacyi, że p. Silberling nie wyrzucił 2 chłopaków z domu, lecz oni sami porzucili pracownię, nie chcąc stosować się do polecenia p. Silberlinga, aby z powodu zimna spali w kuchni. Sprawa cała została zgodnie załatwioną i p. Silberling przyjął napowrót chłopców do pracy.

W sprawie kradzieży worka z 27.000 kor. aresztowała policya woźnego Kosa, jako najbardziej poszlakowanego. Obciąża go szczególnie ta okoliczność, że między godz. 8 a 9 wieczór wydalił się z urzędu do domu, a w tym właśnie czasie miała kradzież nastąpić. Kos jest woźnym od 3 lat z płacą miesięczną 24 K.

Znaczna kradzież popełnioną została w niedzielę przed południem w kantorze wymiany braci Grajower przy linii A-B. Około godz. 10 rano przyszła do kantoru młoda dziewczyna celem wymiany jakiejś monety, a przy tej sposobności ściągnęła leżący na stole portfel, zawierający banknoty zagraniczne, kupony i t. d. łącznej wartości przeszło 3.000 K. Tegoż dnia aresztowała policya sprawczynię w osobie 20-letniej Matyldy Grünberg, u której odebrano skradzione pieniądze w całości. Sprawczyni uznaną jest za niepoczytalną i na tej podstawie została uwolnioną.

Znaleziono książkę robotniczą. Właściciel zechce się zgłosić po odbiór tejże do administracyi „Naprzodu“, „ulica Sławkowska 29, gdzie po wymienieniu nazwiska może takową odebrać.

Jak policya jasielska urzęduje. Dnia 26 go b. m. rozdzielali towarzysze nasi w Jaśle odezwy itd. między ludzi, wracających z kościoła. Na denuncyacyę jakiegoś pijaka aresztował sierżant policyi miejskiej tow. Gr. w chwili, gdy ten spokojnie rozmawiał ze znajomymi i przy pomocy żandarma odprowadził go na strażnicę policyjną. Na zapytanie tow. Gr. dlaczego go aresztuje, odpowiedział stupajka jasielski „tak mi się podoba“. Na inspekcyi odebrano tow. Gr. kilka odezw i uwolniono go, z tem, że policya zrobi przeciw niemu do sądu doniesienie o kolportaż. Zauważyć należy, że w chwili aresztowania towarzysz nasz odezw nie rozdzielał, lecz najspokojniej w świecie rozmawiał ze znajomymi. Smutną sławę wyrobiły sobie „władze“ jasielskie pod patronatem Michałowskich i Kaliniewiczów.

Fiasko narodowych warchołów. Ze Stanisławowa piszą nam: Fiasko zupełne zrobił zapowiedziany przez komitet „wyzwolenia narodowego“ wiec i pochód na cmentarz z okazyi obchodu rocznicy powstania listopadowego. Na wiec zebrało się bardzo mało osób, do pochodu zaś który miał się udać na cmentarz, nikt nie stanął. Natomiast równocześnie odbyła się wspaniała wprost demonstracya socyalistyczna przy udziale do 20 tysięcy osób. Rozwinięto 4 czerwone sztandary z tych jeden olbrzymiej wielkości.

Zwycięstwa wyborcze socyalistów. Przy wyborach do rady gminnej w Gloggnitz (Austrya dolna) z czwartego koła wyborczego odbytych 21 b. m. wybrano czterech socyalistów 453 głosami przeciw kandydatom antysemickim, na których padło 103 głosy.

Przy wyborach do rady miejskiej w Fürth (Bawarya) zdobyli socyaliści 6 miejsc, otrzymawszy 3040 głosów na ogólną liczbę 7000 oddanych.

Charakterystyczna petycya. Czytamy w „Kuryerze warszawskim“: „Przed kilku dniami, za pośrednictwem komisarzy cyrkułowych, starsi dozorcy policyjni miasta Warszawy, w liczbie około 200, podali do p. oberpolicmajstra petycyę, w której proszą o polepszenie ich warunków uposażenia. Petycya ta, jednobrzmiąca we wszystkich cyrkułach, na wstępie zaznacza, że wobec nie zmienianych etatów policyi warszawskiej od roku 1862 uposażenie teraźniejsze wprost nie wystarcza na opędzenie najskromniejszych potrzeb i zmusza do pobierania od publiczności i interesantów datków.

W chwili obecnej starszy dozorca policyjny pobiera pensyi miesięcznej 30 rubli, z czego 10%, to jest 3 ruble, potrącane jest na emeryturę. Oprócz tego na mieszkanie przeznaczono im miesięcznie 10 rubli, razem więc biorą do ręki 37 rubli miesięcznie i z tych pieniędzy muszą sobie sprawiać umundurowanie, broń, materyały piśmienne, oraz wydatkować na przejazdy.

Petycya więc domaga się 900 rubli rocznej pensyi stałej, 300 rubli na mieszkanie, 100 rubli na umundurowanie i 72 ruble na materyały piśmienne i przejazdy, a po 25 latach służby emerytury w wysokości 600 rubli rocznie.

Jednocześnie petenci zaznaczając, że stanowisko ich teraźniejsze policyjne i warunki materyalne, w których są postawieni, odsuwają ich zupełnie od ogółu i przy chęci zmiany zajęcia zamykają przed nimi drzwi wszystkich instytucyj, proszą również **o zwolnienie ich od dokonywania lub asystowania rewizyom politycznym**“.

„O pogromach w Rosyi“. Oto był temat obrad imponującego zgromadzenia ludowego, które się odbyło w Przemyślu w piątek 24 listopada br. Sala ratuszowa była po brzegi wypełniona słuchaczami, przeważnie ze sfer żydowskich. Mnóstwo robotników — wypełniło rynek — daremnie starając się przedostać do sali. Ci, którzy nie mogli się dostać do wnętrza, wyczekali końca zgromadzenia, które miało przebieg następujący:

Referat wygłosił w żargonie tow. Oesterreicher, który w krótkich a barwnych słowach skreślił politykę ginącego caratu, usiłującego przy pomocy szumowin społecznych skierować i wyładować gniew ludu przeciw Żydom. Polityka pogromów, to stara przez carat w bestyalstwie wypróbowana metoda „kojenia bólów społecznych“... Od tych morderczych praktyk zdala się trzyma uświadomiona armia rewolucyjnego proletaryatu. Wichura rewolucyi gasi skutecznie rozszalały płomień nienawiści rasowych.

W przebrzmiewający ton „palestynizmu“ uderzył bardzo niefortunnie p. Pordes, proponując na wszystkie nieszczęcia narodu żydowskiego 56% Palestyny, 23% nacyonalizmu i czci dla Herzla, resztę zaś swej recepty wyczerpał w drobnych usługach dla caratu, w których się tak zdolnymi okazali syoniści.

Po nim przemówił bardzo pięknie p. Goldstein, wyłuszczając w szczerych i z przekonania płynących zwrotach istotne motywy pogromów. P. Goldstein bronił klasowego stanowiska proletaryatu a odpierając brzydkie zakusy syonistów, proklamujących „harmonijną mękę wszechnarodu żydowskiego“, wezwał lud żydowski do organizacyi na zasadach socyalno-demokratycznych.

Drżącym głosem, jak na syonistę przystało, wywodził trele żałobne jakiś Dawidsohn, sprowadzony aż z Rzeszowa. Mowę jego taksamo jak i jego kolegi politycznego Pordesa przerywano okrzykami uznania ich ograniczoności.

Następnie przemówił tow. dr. Lieberman, który na poły satyrą na poły gruntownymi argumentami miażdżył niefortunnych Palestyńczyków.

Po przemówieniu przewodniczącego zgromadzenia tow. dra Mantla, uchwalono rezolucyę referenta, poczem ruszyli zgromadzeni rynkiem, gdzie się przyłączyli wyczekujący, i ul. Franciszkańską ku „Związkowi stowarzyszeń robotniczych“, skąd nastąpiło rozejście się prawie dwutysięcznych szeregów.

Pruskie zachcianki. Prasa francuska wskazuje na rosnący wciąż apetyt prusactwa, łaknącego coraz to nowych zdobyczy. Od dłuższego czasu pruska nawała coraz śmielej przelewa się ku północno-zachodnim wybrzeżom Belgii i Holandyi. Belgijska metropola handlu światowego, Antwerpia, coraz więcej posiada znamion niemieckiego portu. Podczas gdy Francya np. wysyła z Antwerpii rocznie 155 okrętów o 200.000 tonn, to Niemcy wysyłają z tego samego portu 1100 parowców o 2,500.000 tonn. — Północno niemiecki Lloyd jest niemal faktycznym władcą Antwerpii. W centralnym banku antwerpskim, jednej z największych instytucyj finansowych zachodniej Europy, zasiada w zarządzie 6 Prusaków, a tylko 8 Belgijczyków, przyczem prezydyum i wiceprezydyum jest w pruskich rękach. Co się już Prusakom udało w Belgii, tego dopiąć usiłują również w Holandyi, przypuszczając szturm na Rotterdam. Tylko ludność holenderska, bardziej nieufna i nieprzystępna wobec codzoziemców, o wiele skuteczniejszy opór stawia ekonomicznemu najazdowi pruskiemu.

Ta sama prasa francuska dodaje, że w ślad za ekonomicznemi zdobyczami pójdzie i militarne podbicie obu tych wolnych krajów.

Wojujący kościół, czyli bójka między biskupem, księdzem a parafianami. Ze Scrantom, w stanie Pensylwania, donosi „Kuryer Polski“ wychodzący w Milwaukee, Wis: „W polsko-katolickiej parafii w Forest“ City przyszło w ubiegły poniedziałek do poważnych zaburzeń, które zakończyły się obiciem księdza L. Suchowskiego, przyczem także dostało się kilka potężnych razów biskupowi Hoban, gdy starał się rozpędzić walczących.

Zaburzenia te były rezultatem długich zatargów. Od dawnego już czasu parafianie zanosili prośbę do biskupa Hoban, aby usunął z probostwa księdza L. Suchowskiego, a przeznaczył im kapłana, któryby był dla nich „wzorem“. Próśb tych jednakże biskup nigdy nie uwzględnił.

Przed kilku tygodniami kilkunastu parafian wniosło ponowną prośbę. W poniedziałek dnia 8. października wieczorem przybył biskup Hoban do Forest City, aby na miejscu zbadać zarzuty, poczynione w prośbie przeciw proboszczowi. Porozumiał się z „trustysami“ kościoła i przesłuchy w tej sprawie odłożył na kilka dni.

Po naradzie z trustysami skierował się w stronę plebanii, ale w tem stało się coś nieprzewidzianego. Plebanię otoczyło nagle około 75 niezadowolonych parafian, którzy głośno zażądali, aby biskup zabrał ze sobą proboszcza, by tenże więcej na oczy się im nie pokazywał.

Daremnie biskup wzywał zebranych do rozejścia się. Rozpoczęła się natomiast awantura na dobre. Niezadowoleni, nie zważając na groźby(!) biskupa Hoban, wtargnęli do plebanii, wywlekli księdza na podwórze i poczęli go bić, aż miło!

Biskup Hoban widząc, że życiu księdza zagraża niebezpieczeństwo, wpadł w gromadę bijących księdza parafian i z narażeniem własnego bezpieczeństwa, począł rozdawać potężne razy pięścią naprawo i lewo. W bójce tej dostał także kilka silnych uderzeń, ale w końcu zdołał rozpędzić napastników i uratować księdzu L. Suchowskiemu życie“.

ZAWIADOMIENIA.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek: Z powodów od dyrekcyi niezależnych, przedstawienia nie będzie.

Środa: „Kordyan“, poemat dram. w 10 obr. J. Słowackiego (popularne).

TELEGRAMY.

Strejk generalny.

Przemyśl, 27 listopada. (Tel. „Naprzodu“). Kupiectwo tutejsze tak chrześcijańskie jak i żydowskie uchwaliło solidarnie zamknąć sklepy w dzień strejku masowego.

Obawy przed 28 listopada.

Stryj, 27 listopada. (Tel. „Naprzodu“). Starosta zażądał od namiestnictwa na jutro kawaleryi.

Szowinistyczna awantura studencka.

Wiedeń, 27 listopada. Dzisiaj przed południem urządzili narodowo niemieccy studenci demonstracyę na uniwersytecie. Mimo usiłowań ze strony studentów, rektor dokończył wykładu. Gdy rektor o godz. 12 opuścił salę wykładową, przyjęli go studenci okrzykami: „Pfui“, „Abzug“, „żądamy zachowania niemieckiego charakteru uniwersytetu“. O godz. $12^1/_4$ hałasy studentów ustały.

O reformę wyborczą.

Tryest, 27 listopada. Wczoraj po południu odbyło się w teatrze „Fenice“ zgromadzenie zwołane przez prywatnych urzędników. Uchwalono jednogłośnie rezolucyę za powszechnem prawem wyborczem oraz uchwalono przyłączyć się dnia 28 b. m. do ogólnej demonstracyi. Równocześnie odbyło się w tej samej sprawie zgromadzenie, zwołane przez południowo słowiańską partyę socyalno demokratyczną. Także i na prowincyi odbyto zgromadzenia w tej sprawie.

Transport broni dla Finlandyi.

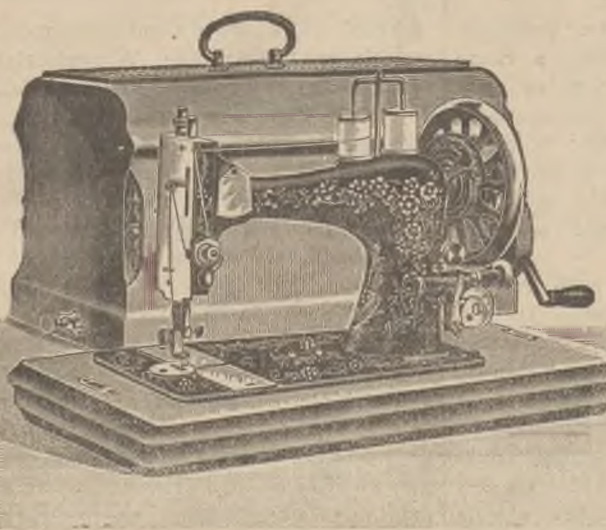
Kopenhaga, 27 listopada. Broń przeznaczona dla Finlandyi, wysłana na pokładzie parowca „Arcturus“ przez jednę z tutejszych firm, została w porcie skonfiskowaną.

Straty Japończyków.

Londyn, 27 listopada. „Daily Telegraph“ donosi z Tokio: Wojskowy departament sanitarny ogłasza, że straty Japończyków w wojnie rosyjsko-japońskiej wyniosły **218.429** zabitych, a **221.136** chorych.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
WARSZTAT NAPRAWY IGNACEGO GROSSA



POD KIEROWNICTWEM:
JANA POJEGO, MECHANIKA SPECYALISTY
W KRAKOWIE, ULICA STAROWIŚLNA L. 1
(NAPRZECIW GŁ. POCZTY).
Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.
Sprzedaje maszyny używane w znakomitym stanie, jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich systemów maszyn do szycia.
Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.
Wszelkie naprawy mogą być uskutecznione w przeciągu 48 godzin.
CENY UMIARKOWANE.



Proszę żądać gratis i franco
mego bogato illustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych
HANNS KONRAD
PIERWSZA FABRYKA ZEGARKOW
w Brüx Nr. 802 (Czechy).
Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·—, 3 zegarki zł. 5·75. Tenże z podwójną kopertą złr. 3·50. Niklowy budzik złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4·—, w nocy z świecącą tarczą złr. 1·65, 3 szt. złr. 4·50. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy. 215

Falck & Co., Hamburg, Raboisen 30



Najdogodniejsze i najtańsze połączenie między **Hamburgiem i Ameryką,** względnie **Kanadą i Argentyną.**
Sprzedaż kart okrętowych i kolejowych.
590 Bank i wymiana pieniędzy.
Dokładne prospekty podróży **do Ameryki, Kanady i Argentyny** w języku polskim, ruskim i niemieckim przesyłamy na żądanie **darmo i opłatnie.**

SINGERA maszyny do szycia
znakomitej jakości, sprzedają z 5-letnią gwarancyą, na wypłat w małych ratach — —
NIEMETZ i S-ka W KRAKOWIE
SZEWSKA 2, PIERWSZY DOM OD RYNKU
Przyjmuję się wszelkie naprawy
CENY NISKIE. 147

Pożyczki na losy
i inne papiery wartościowe
udzielam w każdej wysokości pod najtańszymi warunkami.
Zwrot takich pożyczek może nastąpić według życzenia strony naraz, lub też w dogodnych ratach miesięcznych.
Wykupuję także zastawione losy i papiery wartościowe w bankach, kasach oszczędności, lub u ludzi prywatnych, i mogą one pozostać u mnie w depozycie lub sprzedane. — Na życzenie mogą tesame także być z powrotem kupione na odpowiadające raty miesięczne, przyczem jest pełna cena kupna, po odciągnięciu jednej raty, do dyspozycyi właściciela losów, a mimoto prawo do wygranych zostaje nienaruszone.
Edward Urban w Bernie Moraw.
Dom bankowy, Grosser Platz Nr 25 we własnym domu.
610 Firma istnieje od r. 1869.
Uczciwi agenci zostaną wszędzie angażowani.

REKLAMA
Stała, celowa i praktyczna reklama jest czynnikiem ożywiającym każde przedsiębiorstwo fabryczne, przemysłowe i handlowe. — **Jak, gdzie i kiedy** się ogłasza najskuteczniej, najlepiej i najtaniej dowiedzieć się można przez
Biuro ogłoszeń
Juliusza Leopolda
Budapeszt VII., Erzsébet-körút 54.
które załatwiam sumiennie, punktualnie i tanio oraz ze szczególną znajomością rzeczy, inseraty i reklamy we wszystkich pismach i kalendarzach peszteńskich, prowincyonalnych i zagranicznych.
KOSZTORYSY i PLANY DARMO.
282



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe
do Ameryki
I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie

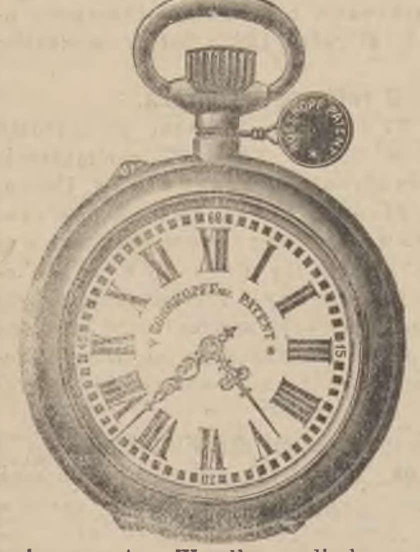
MASŁO STOŁOWE
świeże 5 kilg. paczka ($4^1/_2$ kilg. netto) za 9 kor. 50 hal. wysyła opłatnie za zaliczką **H. Zindel, Jasienica.** 616

Największy skład Singera Maszyn do szycia i haftu



R. Pawłowskiego dawniej **J. Iwanickiego**
w Krakowie, Rynek główny 18.
Poleca maszyny najnowszej konstrukcyi, ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr. gotówką 10 proc. taniej. **Bezpłatna nauka** haftów ozdobnych, robót ażurowych i wszelkiego **szycia maszynowego.** — Uwaga! W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne, ciężko i głośno szyjące, i nie mają nic wspólnego z mojemi najnowszej konstrukcyi, z wszelkiemi ulepszeniami, cicho i lekko szyjącemi maszynami Singera modelu z r. 1902, którym pod względem dobroci, trwałości i działalności, żadne inne w przybliżeniu dorównać nie mogą. **Nowość! Singera maszyny do szycia i haftu,** które bez doręczania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu.
Cenniki darmo i opłatnie.

Prawdziwy „Rosskopf Patent“ złr. 3·50.



Firma „Rosskopf Frer“ w Szwajcaryi poleciła mi, bym jej prawdziwe zegarki, „Rosskopf Patent“ Anker-Rem., które dotychczas kosztowały więcej niż podwójnie, sprzedawał po cenie **złr. 3·50.** Wysprzedaż ta będzie tylko **krótki** czas, trwała i ma służyć do tego, by szanownym Klientom pokazać różnicę zachodzącą pomiędzy prawdziwym
„Rosskopf Patent“
a tak zwanym zegarkiem System Roskopf. Prawdziwy zegarek „Rosskopf-Patent“ posiada 36-godzinny, szkiełkiem pokryty ankrowy werk, na rubinach biegający i wyreguluje się przez 25 do 30 lat, podczas gdy zegarek System Rosskopf staje się po kilku latach bezużytecznym. Każdy prawdziwy zegarek „Rosskopf-Patent“ posiada plombę jak i certyfikat poręczenia na 5 lat, z firmą „Rosskopf-Frer“ w Chause de Fonds (Szwajcarya), pod dolną pokrywką. Gdyby zegarek nie odpowiadał natenczus obowiązuję się, pełną sumę odesłać w przeciągu 3 dni opłatnie z powrotem. Wysyłka za zaliczką przez generalne zastępstwo dla Austro-Węgier:
MAX BÖHNEL, zegarmistrz
Wien IV., Margaraethenstrasse Nr 38. 551

Filia c. k. aprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE
kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami
wszelkie papiery wartościowe
wydaje **oprocentowane asygnaty kasowe**
przyjmuje **wkładki na książeczki rach. bież.**
Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych. 94

Posiadacze losów mogą u nas dostać za nie pełny kurs dzienny i na życzenie te same losy (tj. te same numera) grając na nie bez przerwy, nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolw. zastawione, wykupujemy i przeprowadzamy powyższą transakcyę. Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych. Kupno i sprzedaż obligacyj, losów i monet.— Ajentów żądnych nie wysyłamy.— Kalendarzyk bankowy bezpłatnie.
SCHÜTZ i CHAJES, Dom bankowy
we Lwowie, plac Maryacki 7.

Magazyn i pracownia
robót ręcznych
Sabiny Knöbel, Kraków, Grodzka 35,
I. p. poleca na obecny sezon wielki wybór robót rozpoczętych, wykończonych i wszelkie przybory do haftu po cenach przystępnych.
Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. 637

Zasada: Każdy kawałek mydła zaopatrzony nazwiskiem „Schicht“ jest czysty i wolny od wszelkich szkodliwych części składowych.
Poręczenie: 25.000 Koron płaci firma „Georg Schicht Aussig“ każdemu, kto udowodni, że jej mydło z nazwisk. „Schicht“ zawiera jakiekolwiek szkodl. domieszki.

MYDŁO SCHICHTA



(z jeleniem lub kluczem)
jest najlepsze i w użyciu najtańsze!
Niezwykła, intenzywna siła czyszczenia i **wielka wydatność mydła Schichta,** łagodność i bezwzględna czystość tegoż polegają na osobliwym sposobie wyrabiania i na sumiennym wyborze potrzebnych do tego surowców, które bywają wyrabiane przeważnie we własnych zakładach przy szczególnem uwzględnieniu swego przeznaczenia. 392
Miliony razy wypróbowane z dobrym rezultatem.

WĘGIEL
z krajowej kopalni „Bory“.
Węgiel z kopalni „Bory“ zawiera wedle analizy c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie **5914** kaloryi, odpowiada zatem pod względem jakości pierwszorzędnym węglom Mysłowieckim.
Węgiel z kopalni **„Bory“** po cenach **najtańszych z dowozem i zniesieniem do piwnicy,** oraz najlepsze gatunki węgli **górnośląskich dla gorzelni i celów przemysłowych,** które zostają wysyłane **wprost z kopalń,** poleca
ADOLF BLUMENFELD
Skład węgla, Krakow, Pawia 12.
519 **Telefon 59.**

Pserhofera pigułki
prawdziwe tylko z czerwonym napis. „S.Pserhofer“.
Od **czasów cesarza Józefa,** a więc dłużej jak 120 lat, znane jako **najstarszy, bez boleści przeczyszczający, środek domowy** i wielu lekarzy usilnie polecany, przy wszystkich skutkach **złego trawienia i obstrukcyi.**

1 pudełko z 15 pigułkami . — kor. 42 hal.
1 rulon z 6 pudełkami . . 2 „ 10 „

Za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy kosztuje wraz z portem

1 rulon	2 kor.	60 hal.	4 rulony	8 kor.	90 hal.
2 rulony	4 „	70 „	5 rulonów	10 „	50 „
3 „	6 „	80 „	10 „	18 „	50 „

Wyłączny wyrób
J. Pserhofera, apteka
Wiedeń, I. Singerstrasse 15.

Wydawca: Ignacy Daszyński. Redaktor odpowiedzialny: Ignacy Osostowicz.
Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie. (Telefon Nr. 510).